

# Wzgórze Ya-Pa 3, Nie ma na to ochoty

Z dobrą miną do dobrej gry  
C.H.A.D.A WYP3  
Przed krytykami zamykamy drzwi  
Ja was szanuję a ten kto drwi  
Zaraz zobaczy plamę własnej krwi  
Bo ludzie są źli to prawda nie oszustwo  
Zostaw nas nasz rap to nasze bóstwo  
Słyszysz głos rozsądku teraz  
To jak dobra rada tu i teraz WYP3 i Chada  
Nowa nagrywka na podobnych zasadach  
Nie każdy dzień będzie dobrym dniem  
Czasem przypomina on straszliwy sen  
Wiem nadchodzi niewiadomo kiedy i skąd  
Znowu coś nie tak kto popełnił błąd  
W jakim miejscu czasie okolicznościach  
Rozeszło się po kościach przybyła afera  
Nigdy nie odgadniesz jak zakończy się ten dzień  
Czy znowu będziesz musiał zaczynać od zera  
Powierzonej tajemnicy nigdy nie sprzedam  
Masz na to ochotę bo ja nie mam  
Chada wie co to szacunek ja mu rękę dam  
Mam swoich przyjaciół nigdy nie zostanę sam  
Po co kłamać motto życia nigdy się nie łamać  
Ciągłe kłopoty na to już nie mam ochoty  
Płynie czas od soboty do soboty  
WYP3 C.H.A.D.A wysokie noty  
Kiedy robiliśmy na album czwarty nagrania  
U Kozanostry Kozaka na mikrofon Nojmana  
Przyjechał do nasz kolega z Grochowa Chada  
Propozycja współpracy z naszej strony pada  
Przyjął pozytywnie powiedział że się zgadza  
Jemu to odpowiada mnie naturalnie też  
Napisać wspólny tekst  
Z różnych miejsc ale rap to wspólny kontekst  
Dla słuchacza będzie smakowity kąsek  
Myślę naszej współpracy dopiero początek  
To nie jest przekaz rzucony na wiatr  
Nie mam ochoty liczyć straconych lat  
Nie mam ochoty wracać do złych dat  
To jest nasze życie to jest nasz świat  
Z dobrą miną do dobrej gry  
C.H.A.D.A WYP3  
Nie mam ochoty wysłuchiwać bzdur  
Nas od lamusów dzieli wielki mur  
Nie słucham szuj nie mam na to ochoty  
To jest nasz rap to jego dotyk muska  
Dajesz oszustwa to nabierz wody w usta  
Ciekawe co czujesz gdy widzisz obraz lustra  
Chcesz odpierać niepozytywne porażki życia  
Nie mam na to ochoty mam inny styl bycia  
Mówię prawdę nie mam nic do ukrycia  
To kolejny rok dwa i trzy zera rok  
Patrz i sądz Zajka mojego projektu ogniwo  
Rap nas łączy jak najlepsze spoiwo  
Nie chce mi się o siódmej rano wstać  
Jak reszta rodaków muszę na ósmą do tyry gnać  
Termos z kawą biorę biorę drugie śniadanie  
Syfiaste robocze ubranie w reklamówkę alldrit  
W pysku Malboro Laight i dzień normalnie  
Trzeba napierdolić osiem godzin generalnie  
Zachmurzenie z przejściami podali w stacji lokalnej  
W to lato pogoda pod psem fatalnie  
Poszła zaszczepka i co jest z tym związane  
Będą niezłe przejścia i noce nieprzespane

Tematy obgadane zawsze w swoim gronie  
Powroty nad ranem we wskazującym stanie  
Później się cierpi to reakcja taka  
Było zajebiście teraz masz moralniaka  
Po raz kolejny górę wzięły odloty  
Codziennie nie nie mam na to ochoty  
Nie mam ochoty na to byś muzykę kaleczył  
WWA i Kielce znów przechodzą do rzeczy  
My robimy rap a ktoś ten trud niweczy  
Ukarany leszcz wszystkiemu przeczy  
Wciskając farmazon swoją postawę leczy  
Teraz my w odsiecz WYP3 z Chada  
To jest nasz rap musisz być tego świadom  
Nie mam ochoty z sąsiadem gadać w windzie  
Gada tylko o pogodzie nieskombinowany człowiek  
Opuszczam wzrok widzę windy tylko połowę  
Odzywam się na dzień dobry do widzenia słowem  
Jest drugie piętro przebyłem drogi dopiero połowę  
Śmierci tu popami na ścianach tagi chujowe  
A ty sąsiad snuj do siebie swoją mowę  
Moje piętro uff klaustrofobia wysiadam  
Wszystko zapisane jest w naszych zeszytach  
Nie masz na to ochoty na powstaje płyta  
Prawdziwa szczerłość w słowach jest użyta  
Dzielę się z tobą dobra jest i kwita  
Kolejny bit który rzucam sześć i dwa zera  
Bo zawsze hip hopu działania popiera  
Wielu chłopaków w roli rapu konesera  
W roli rapu rapu konesera  
x4  
Z dobrą miną do dobrej gry  
C.H.A.D.A WYP3